

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prawników:		Numer telefonu	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA	Ceny ogłoszeń:
W Lwowie bez doręczenia do domu . . .	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	NUMERU	Za 1 wiersz milimetr. (24, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 20, w kolumnie, wiersz, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabela rysunek o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kolumna i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 10. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
z dostawą do domu . . .	mies. zł. 2'40, kwart. 7'—	I ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.	10 gr.	
Na prowincji z przesyłką pocztową . . .	mies. zł. 2'40, kwart. 7'—	Konto PKO Lwów	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
Zagranicą	mies. zł. 5'—, kwart. 15'—	№ 504.044.			

Stanisławie Rossowskim

Dzień tego jubileuszu ma swój swój isty urok i wdzięk, przypominający trwałe a zawsze młode pojawienie się pierwszych kwiatów wiosennych, które nieśmiało i zalęknione wycierają spod zeszłorocznych liści i igliwia, zaszenowane własnym powrotem, proszące o wyrozumiałość dla swej bezbarwnej świeżości. Oddając hołd twórczości Stanisława Rossowskiego i wracając pamięcią do Jego tak wszechstronnej i pełnej poświęcenia pracy, czynimy to z najmilszą chęcią, z woli nieprzymuszonej, opierającej się na tem, że dokonywa się tu akt sprawiedliwości i słuszności — i to pewnością w niedostatecznej mierze.

Stanisław Rossowski w ciągu całego swojego długiego, pracowitego i czystego życia popełnił jeden ciężki grzech i błąd: pamiętając o wszystkim i o wszystkich, nie pamiętał o sobie i nigdy w życiu nie domagał się od innych pamięci ani uznania. Pod tym względem stanowi typ poety starożytnego, przedwojennego autoramentu, takiego, który żyje raczej duchem niż chlebem, nie umie się ani nie chce wysuwać ani pozować i rumieni się jak paniuszka na widok pensji czy honorarium.

Poetę wyobrażamy sobie jak ptaka, wylatującego ponad inne stworzenia, upierzonego barwniej i śpiewającego głośniejszy i dźwięczniej od innych. Rossowski w życiu prywatnym jakby umyślnie szukał cienia, szukał szarości, nie czuł się dobrze na froncie, w świetle reflektorów sławy i uznania. Czas już najwyższy raz, chociażby w dniu Jubileuszu, przeciwstawić się tej postawie życiowej Jubilata, tak cichej i skromnej, a zawierającej przecież tyle prawdziwej i istotnej dumy i wiary w zwycięstwo ostateczne prawdziwych zasług i wartości.

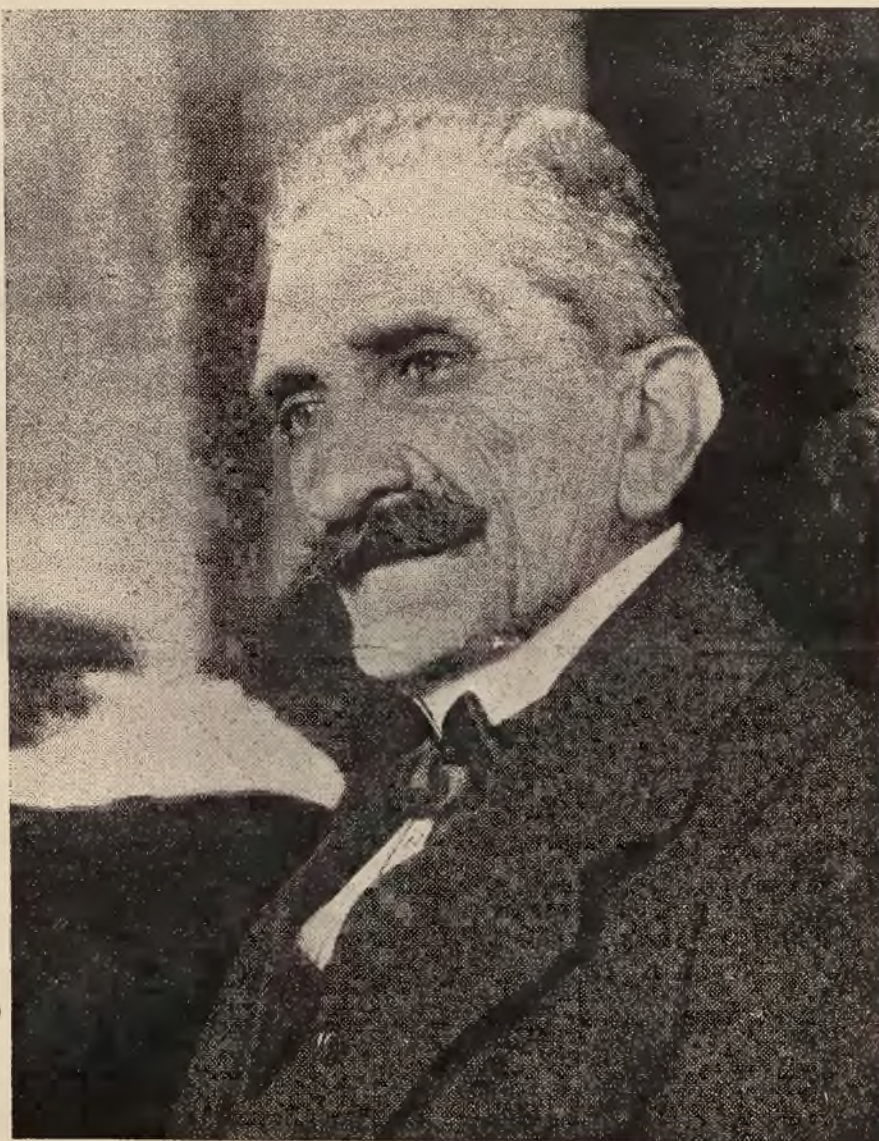
Stanisław Rossowski przeorał wszędy i wzdłuż zagony poezji, pracy literackiej i publicystycznej. Młode pokolenie, obecne przyzwyczajone do szybkiej produkcji i szybkiej sławy, zdziwiłoby się na widok długiego szeregu utworów Rossowskiego, figurującego w Katalogu Ossolineum a obejmującego trzydzieści kilka pozycji. I nie jest to pewnością wszystko, co wyszło spod tego pracowitego pióra. Nie policzy się zwłaszcza i nie rozpozna już niestety tysięcy artykułów niepodpisanych, okolicznościowych, mających nieraz dużą wartość merytoryczną i stylistyczną, a rozrzuconych po żółkniących rocznikach dzienników i czasopiśmie, które wiodą obecnie cichy żywot na półkach bibliotek publicznych.

Wydał więc Rossowski parę tomów poezji — „Poezje” — „Tempi passati” — „Chwile”. Wiersze szczere, delikatne, obracające się między sferą doznań i uczuć osobistych a rozległymi strefami problemów narodowych i społecznych, traktowanych z zapałem, z prawdziwym sentymentem, z największą wolą i wiarą. Przemawiają najbardziej może do przekonania ostatnie wiersze ostatniego zbioru poezji, p. t. „Chwile”, w których ten cichy człowiek, może pierwszy raz w sposób tak wyraźny, zamyka w gorzkich słowach pogląd swój na własne swoje życie:

„Nie powiódł mnie w ogień, w dym
Duch walki grozą wspaniałą,
Nie błysko nad szlakiem mym
Słońce zwycięstwa, ni chwaly.

Nie dano mi, abym mógł
Krwiać prosto z serca przelaną
Zapłacić Ojczyźnie dług
— Nawet mi tego nie dano.

Krew mą wypłynęła do dna
Dni życia marne i szare
Wyssała ją dola zła
— Nie stało krwi na ofiarę”.



Redakcja „Gazety Lwowskiej” składa hołd i życzenia ad multos annos swemu b. Naczelnemu Redaktorowi z okazji 50-lecia Jego pracy literackiej i publicystycznej.

Stanisław Rossowski urodził się w Monasterzyskach w r. 1861. Gimnazjum ukończył w Stanisławowie, poczem zapisał się na Wydział filozoficzny Uniw. JK. we Lwowie. Już jako student pomieszczał w dziennikach i periodykach bardzo udane wiersze i feljetyony.

W r. 1883 wchodził w skład redakcji „Dziennika Polskiego”, później pracuje w „Przeglądzie” i „Gazecie Narodowej”. — Wszystkie te dzienniki, mające piękną tradycję za sobą, upadły w czasie wielkiej wojny.

W r. 1895 Stanisław Rossowski obejmując jedno z czołowych stanowisk w „Słowie Polskim”, organie demokratycznym Szczępanowskiego, Romanowicza i Rutowskiego. Po przejściu tego największego wówczas organu w Małopolsce w ręce narodowej demokracji w r. 1902. Rossowski wraz z całą redakcją przechodzi do Nowego Słowa Polskiego, które jednak niedługo potem upada. Od r. 1903 pracuje w „Gazecie Lwowskiej”, a po śmierci Adama Krechowickiego mianowany został przez rząd polski naczelnym redaktorem tego najstarszego we Lwowie czasopiśmie.

Redaguje to pismo w okolicznościach najcięższych czasu wojny, później obłożenia Lwowa i zawieruchy bolszewickiej.

W r. 1921 po odjęciu temu pismu charakteru urzędowego, Rossowski przechodzi w stan spoczynku, a ówczesny rząd w uznaniu zasług publicystycznych i literackich przyznaje mu całą pensję w VI. stopniu służbowym jako emeryturę. Niestety później zniżono mu tę emeryturę do stu

kilkunastu zł., a Rossowski nie reaguje przeciwko temu, bo znalazł oparcie w wydawnictwie książek szkolnych Jakubowskiego, gdzie położył nieocenione zasługi około wydawnictwa czytanek dla młodzieży. Jednak czasami i to wydawnictwo zostaje uszczuplone i Rossowski opuszcza Lwów i przenosi się do swego syna Zygryfryda, lekarza powiatowego w Żółkwi, a potem w Rybniku, bo zdany jest tylko na szczupłą emeryturę.

W r. 1926 miasto Lwów nadaje Rossowskiemu nagrodę honorową w uznaniu jego zasług publicystycznych i literackich, a Tow. dziennikarzy polskich i Syndykat dziennikarzy polskich mianują go członkiem honorowym.

Los nie szczędził mu cierni i zawodów, ale za to Bóg obdarzył go dziećmi, które są chlubą jego i pociechą. Ożeniony z p. Bertą z Pfistererów dochował się czworo dzieci. Synów Zygryfryda Iwo cenionego lekarza w Rybniku, Mieczysława urzędnika Banku Polskiego w Bielsku, córkę Stellę żonę naczelnego redaktora „Polski Zachodniej” Edwarda Rumuna w Katowicach i Zofję żonę dyrektora BGK. w Warszawie dr. Kazimierza Platowskiego.

W dniu wczorajszym Jubilat przyjechał do Lwowa. Na dworcu powitali go z ramienia Komitetu i Syndykatu dziennikarzy lwowskich wicepr. Burczak, wicepr. Szenderowicz i sekr. Przybylski i odprawdzili do pp. prezesostwa Laskownickich, gdzie zamieszkał.

Piękną jest zwłaszcza zwrotka ostatnia, mająca podźwięk poezji prawdziwej, wykarmionej na romantyzmie i jego następach. A co najbardziej ujmujące, to prawdziwa, z głębi duszy idąca szczerłość.

Chciałoby się jeszcze jeden wiersz z tego zbioru zacytować: („Powrót”).

„Raz jeszcze chciałbym zobaczyć zbliska

Tę ziemię, na której przed laty
Stała moja kołyska”.

Przypatrując się w dalszym ciągu obfitemu bukietowi twórczości Rossowskiego, należy wyróżnić szkice i nowele — „Z teki impresjonisty”, „Z ścieżek życia”, „W półcieniu”, „Obrazki rodzinne”, „Moja córka”, „Lili”. Są to przeważnie utwory związane z epoką, w której powstały, z jej nastrojami, uczuciami i obyczajami. Pełno tu sentymentu, zarówno dla drobnych stworzeń ludzkich, jak i dla drobnych stworzeń przyrody. („Z teki impresjonisty”). Dobroć jest cechą dominującą a współczucie zyskuje przewagę nad uśmiechem i żartem.

Bardzo interesujący jest zapomniany dziś zupełnie tom p. t. „Wizerunki sejmowe”, wydany pod pseudonimem „Monokla”. Podziwiać tu można prozę Rossowskiego pełną rozmachu, wykształconą zarówno na wzorach klasycznych jak na starej polszczyźnie, prozę Rossowskiego i jej rozpiętość sięgającą od szlacheckiej fantazji do niepodrabianej ludowej gwary. A co więcej należy tu cenić, to odwagę i instynkt niemyślący się i zamiłowanie pracy, walkę z zaściankami sprawującą rządy i pełną sympatię dla tych, którzy postanowili sobie odnowić życie społeczeństwa polskiego w duchu demokratycznego postępu i patriotyzmu.

Wreszcie wymienić należy literackie szkice i charakterystyki, wśród których wysuwa się na czoło obszerny, wydany w roku 1929 rozbiór „Pana Tadeusza”, świadczący znów o głębokiej znajomości literatury klasycznej i stanowiący wzór, jak w analizie literackiej dokonywać się z pełnym wyczuciem estetycznym, nie popadając przytem ani w szolarstwo ani w pedanterję.

Dalej dziesiątki utworów okolicznościowych, rocznicowych, prologów, scen krótkich itd., a w końcu dwa utwory dramatyczne „Circe” i „Nawojka”, o której z racji jej wznowienia na scenie lwowskiej będziemy mieli oklaski pomówić osobno.

Jubileusz ten obejmuje swoją prową zoryczną klamrą żywot czysty i szlachetny i twórczość wielostronną, szczerą, pełną wiary w dobro i w człowieka. Za to wszystko należy się Czcigodnemu Jubilatowi głęboka wdzięczność, zwłaszcza na łamach tego pisma, z którym przez tak długie lata był związany, zrazu jako zastępca kierownika, a później jako redaktor naczelny.

W dniu tego Jubileuszu zarówno literatura jak dziennikarstwo, oraz teatr wraz z całym kulturalnym społeczeństwem poczuwają się do obowiązku złożenia Jubilatowi wyrazów hołdu i podziękowania za Jego niestrudzoną działalność w tem poczuciu, że są Jego dłużnikami, gdyż w tym wypadku szala nagrody daleką jest od tego, aby mogła przeważać szalę zasług.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wiadomości bieżące.

Piątek

Wiktora m.

Jutro: Tomasz z A.
Wschód słońca 6:12
Zachód „ 17:24

6

marca 1936

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 20 „Nawojka”.
Sobota godz. 20 „Bal w Savoyu”.
Niedziela godz. 15.30 „Wachlarz Lady Windermere”. — Godz. 20 „Bal w Savoyu”.
Poniedziałek godz. 20 „Bal w Savoyu”.
Wtorek godz. 20 „Trafika pani generalowej”.
Środa godz. 20 „Bal w Savoyu”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Nieczynny.
Sobota godz. 20 „Trafika pani generalowej”.
Niedziela godz. 20 „Trafika pani generalowej”.
Poniedziałek godz. 20 „Trafika pani generalowej”.
Wtorek teatr nieczynny.
Środa godz. 20 „Trafika pani generalowej”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Baren cygański” operetka J. Straussa.
CHIMERA: „Człowiek, który rozbił bank”.
COLOSSEUM: „Człowiek dwóch światów”, rewja „Rusz się panna”.
KOPERNIK: „Ostatnie dni Pompei”.
MARYSIENKA: „Ziemia obiecana”.
MUZA: „Jaśnie pan sofer”.
PALACE: „Jego wielka miłość” z Stef. Jaraczem, Zniczem, Sielańskim.
PAN: „Anna Karenina”.
PAX: „Sequoia” i dodatek muzyczny.
RAJ: „Niedokończona symfonia” z Martą Eggert.
STYLOWY: „Napad na Kongo” i rewja królewska.
SWIT: „Niedokończona symfonia” z Martą Eggert.
ION: „Bengali” z Gary Cooper.
UCIECHA: „Za krzywdę brata” i rewja.

— Teatr Wielki Dziś o godz. 20 wiecz. premiera komedji St. Rossowskiego „Nawojka” w czołowej obsadzie i reżyserji R. Niewiarowicza.

— Teatr Rozmaitości dziś nieczynny.
— „Bal w Savoyu” na scenie Teatru Wielkiego. Po szczęśliwie przeżytym zapaleniu opłucnej p. Janina Kulczycka wraca na scenę i od soboty codziennie kreować będzie główną rolę w operetce P. Abrahama „Bal w Savoyu”.

— Niedziela w Teatrach miejskich. W niedzielę jako przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim „Wachlarz Lady Windermere” z Ireną Solską. Wieczorem „Bal w Savoyu”. — W Teatrze Rozmaitości wieczorem o godz. 8ej „Trafika pani generalowej”.

— VIII. Koncert Filharmonji Lwowskiej odbędzie się 10 bm. w sali Towarzystwa Muzycznego. Dyrygować będzie ulubiony przez muzyczny Lwów prof. Ignacy Neumark. Jako solista wystąpi Roman Totenberg skrzypek wielkiej klasy zastawiany nieraz ze sławami tej miary co Heifetz, Huberman Menuhim.

Program koncertu jest niezwykle ciekawy. Zawiera dzieła Mozarta (Serenada), Beethovena (koncert skrzypcowy d-dur), Szymanowskiego (Chanson polonaise), koin pozycje Falla i Paganiniego oraz sławnego kompozytora fińskiego J. Sibeliusa.

KOMUNIKATY.

— Duszpasterstwo akademickie zawiadamia, że rekolekcje dla studentek wyższych uczelni Lwowa głosi ks. prof. Karol Czesnak w dniach od 9 do 14 marca 1936 r. w kaplicy SS. Urszulanek ul. św. Jacka 16 codziennie o godz. 19-tej.

— Powszechne wykłady. Trzeci wykład dr. Aleksandra Kosiby pt. „Główne wyniki ostatnich badań” (z cyklu: „O badaniach i przyrodzie krain arktycznych”) odbędzie się w piątek, 6 bm o godz. 19-iej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1. I. p. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— „Nočna eskapada” wesoła audycja radiowa. Członkowie „Towarzystwa śpiewaczego i owszem” znani radiosłuchaczom z dwukrotnie nadanej przez Lwów wesołej audycji wcale nie mają zamiaru ustąpić z Zabawivszymi się wesoło w knajpce wychodzą na ulicę i zakłócają sen spokojnych obywateli chóralnym śpiewem. Mi tyguje ich stróż nocny, ale porwany żywiołowa wesołością burlantów, przyłącza się do kompanji. Jak całe to towarzystwo spędziło noc dowiemy się z audycji „Nočna eskapada”, którą rozgłosiła lwowska nadawca w sobotę o godz. 20. jako dalszy ciąg audycji „Towarzystwo śpiewacze i owszem”.

KRONIKA MIEJSKA.

W dwudziestolecie pracy dziennikarskiej, Redakcja i członkowie Administracji „Wiczy Nowego” składali w dniu dzisiejszym serdeczne życzenia red. Ewaldowi Hapce, który ukończył 20-letnie nieprzerwanej a owocnej pracy w tem wydawnictwie.

Przygotowania wsi małopolskiej — dla letników. W roku ubiegłym w okresie letniskowym dokonane zosta-

Wpływy tajnej policji w sądownictwie pruskiem.

Berlin, 6. 3. (PAT.) Z inicjatywy premiera Goeringa odbyło się wczoraj posiedzenie pruskiej Rady państwa, na którym minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Guertner mówił o „wymiarze sprawiedliwości w okresach rewolucji”. W dyskusji uczestniczyli premier Goering, dr. Frank i Juliusz Streicher. Szef tajnej policji państwowej i przywódca S. S. Himmler przed-

stawił szczegóły organizacji tajnej policji. Posiedzenie Rady państwa potwierdza wersję o dominujących wpływach tajnej policji na sądownictwo w Prusach. Charakterystycznym jest przytem podkreślenie przez komitatu rządowego o wspomnianem posiedzeniu, iż chodzi tu o „wymiar sprawiedliwości w okresie rewolucyjnym”.

Niemiecko-litewskie rokowania handlowe.

Berlin, 6. 3. (PAT.) Według doniesień prasy, rozpoczną się w ciągu następnego tygodnia w Berlinie niemiecko-litewskie rokowania handlowe, które potrwać około trzech tygodni. Kardynalne punkty tych rokowań były roztrząsane w czasie obrad, odbytych w dniu 3 b. m. u premiera Tulebisa. Z informacji prasy niemieckiej

wynika, że obsadzenie stanowiska attache poselstwa litewskiego w Berlinie przez dotychczasowego sekretarza departamentu gospodarczego w litewskim ministerstwie spraw zagranicznych, Czerkieljunasa, pozostaje w związku z oczekiwaniem uregulowaniem niemiecko-litewskich stosunków handlowych.

Hauptman będzie stracony.

Nowy Jork, 6. 3. (PAT.) Gubernator stanu New Jersey Hoffman oświadczył przedstawicielom prasy, że w obecnym stanie rzeczy nie może

być mowy o nowem odroczeniu egzekucji Hauptmanna. Gubernator nie ma już żadnych uprawnień do ponownego odroczenia wykonania wyroku.

Nowy gaz duszący.

„Polska Zbrojna” informuje, że na kongresie towarzystwa naukowego American Chemical Society we wrześniu 1935 był wygłoszony referat o nowym gazie, wykrytym przez dr. G. H. Cady'ego w laboratorium instytutu technologicznego w Massachusetts.

Gaz ten ma potrójne działanie. Po pierwsze, wywołując straszny kaszel, powoduje śmierć przez uduszenie. Powtórnie, jeżeli ofiara stara się wyjść z rejonu działania gazu, to oddychanie czystym powietrzem jeszcze bardziej zwiększa szkodliwe działanie gazu. Po trzecie, przy pewnej jego gęstości może eksplodować.

Został on wykryty zupełnie przypadkowo przy badaniach nad fluorem.

Jest on wprawdzie bez koloru, ale z silnym zapachem; chemicznie był aktywny. Pamiętaj, że wyprodukowany z fluoru, jest bardzo żrący. Stosunkowo mało kosztowny w produkcji. Wszyscy chemicy są bardzo nim zainteresowani, ze względu na możliwości jego zastosowania tak w czasie wojny, jak i pokoju.

Podana wyżej wiadomość nie budzi żadnych wątpliwości co do jej wiarygodności. A więc do szeregu wynalezionych po wojnie gazów przybyłby jeszcze jeden o potężnym i różnorodnym działaniu.

PODRÓŻE INSPEKCYJNE WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

Stanisławów, 6 III. (PAT.) Wojewoda stanisławowski Starzyński w związku z objęciem swego stanowiska rozpoczął podróże inspekcyjne na terenie województwa. W dniach 3 i 4 marca wojewoda Starzyński przeprowadził lustrację pow. kossowskiego a w szczególności starostwa, wydziału powiatowego i Komendy Policji Państwowej.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Sezon piłkarski. W niedzielę 8 bm. nastąpi we Lwowie oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego we Lwowie o godz. 11 przedpołudniem na boisku Pogoni ligowa Pogon rozegra mecz z Ukrainą i o godz. 15-tej na boisku Czarnych Hasmonca grać będzie z Lwowianką.

Reprezentacja bokserska Belgji w Poznaniu. W czwartek przybyła do Poznania reprezentacja bokserska Belgji. Skład drużyny polskiej na mecz z Belgją: Sobkowiak Czortek, Polus, Kajnar, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.

300 zawodników startuje w mistrzostwach Polski. Dziś, w piątek, w pierwszym dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie bieg sztafetowy 4x10 km. Start i meta na Kalatówkach. Do biegu zgłoszono około 50 drużyn, a więc łącznie 120 zawodników. Warunki śniegowe w górach, gdzie odbywają się zawody pierwszorzędnym. Ogółem do mistrzostw narciarskich zgłosiło się przeszło 300 zawodników z całej Polski, reprezentujących 58 klubów.

Apel do fotografów-amatorów. Sekcja Narciarska PTT, zwraca się tą drogą do próba do fotografów-amatorów, którzy robili zdjęcia w czasie niedzielnego konkursu skoków narciarskich w Brzuchowicach by zechcieli łaskawie ofiarować Sekcji Narciarskiej swoje zdjęcia. Fotografie będą użyte do celów propagandowych oraz wydrukowane będą w przyszłorocznym prospectie SNPTT. Fotografie urosza się składać w lokalu SNPTT, ul. Akademicka 23 w godz. od 17-tej do 19-tej.

Zdrowia, wydał zarządzenie opieczętowania apteki mgra Barszaka (ul. Łyczakowska 155), będącej własnością aptekarzy Pfaua i Kaminera.

Oświadczenie wicewojewody Sochańskiego.

W ostatnich dniach podała prasa szereg pogłosek o kandydaturach na stanowisko prezydenta m. Lwowa, wymienając m. in. osobę wicewojewody lwowskiego p. Marjana Sochańskiego.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do p. wicewojewody Sochańskiego, który upoważnił Polską Agencję Telegraficzną do opublikowania następującego oświadczenia:

„W związku z pogłoskami, które znalazły ostatnio oddźwięk w prasie o mej kandydaturze na stanowisko prezydenta m. Lwowa oświadczam, że kandydatem na to stanowisko nie jestem i nie będę. Nie mogę przy tej sposobności nie wyrazić zdziwienia, że bez upoważnienia z mej strony wiadomość taka znalazła się na lamach niektórych pism”.

MIN. BECK W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Dziś rano po wrócił z Brukseli do Warszawy min. Beck wraz z małżonką.

POLSKA NA TARGACH LJONSKICH.

Lyon, 6 III. (PAT.) Wczoraj popołudniu odbyło się oficjalne i uroczyste otwarcie międzynarodowych Targów Ljońskich. Otwarcia dokonał mer Lyonu b. prezes rady ministrów p. Herriot. Targi są niezwykle ożywione i związane z szeregiem uroczystości. Jednocześnie z Targami bowiem odbywają się uroczystości setnej rocznicy zgonu znakomitego fizyka Ampera i otwarcie wystawy poświęconej Amperowi. Na uroczystościach amperowskich naukę polską reprezentuje profesor politechniki inż. Czapliski. W dn. 8 bm., który będzie kulminacyjnym punktem uroczystości amperowskich, przybywa do Lyonu ambasador Chłapowski.

Na międzynarodowych Targach Ljońskich reprezentowana jest po raz pierwszy Polska, która wystąpiła ze stoiskiem turystyczno-propagandowym, zawierającym poza tem próbki towarów wywożonych przez Polskę. Prezes Herriot zwiędzał przez dłuższy czas pawilon polski okazując żywe nim zainteresowanie.

ZYCIEM OKUPIONE DROGI.

Rzym, 6 III. (PAT.) Urzędowo ogłoszono: Dn. 13 lutego kilkuset Abisjńczyków zaatakowało w Tembienie warsztaty budowy dróg. W zaciętej walce poległo 57 robotników włoskich. Ogółem więc od początku operacji wojennych w Afryce do 26 lutego zginęło 346 robotników włoskich.

KONFERENCJA TRZECH WOJEWÓD W LWOWIE.

We Lwowie odbyła się konferencja trzech wojewodów lwowskiego Beliny-Prażmowskiego, tarnopolskiego Dzięwiłtowskiego Gintowta i stanisławowskiego Starzyńskiego.

Na konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Beliny-Prażmowskiego, omawiane były sprawy organizacyjne i gospodarcze.

HURAGAN NA PODHALU.

Nowy Targ, 6 III. (PAT.) Niezwykle silny huragan halny, który w tych dniach przeszedł nad Podhale, wyrządził znaczne szkody zarówno w Zakopanem jak i najbliższej okolicy. Ucierpiał zwłaszcza lasy w wielu miejscowościach. W lasach tych na obszarze około 450 morgów huragan wyłamał przeszło 3000 drzew. Obecnie energicznie przystąpiono do usuwania zwalów leśnych by zabezpieczyć lasy przed zarazą kornika.

Z WYDAWNICTW.

Nr. 10 „Wiadomości Literackich” przynosi art. Krzywickiej o Rodziewiczównie, uwagi prof. Nitscha w sprawach gramatycznych, wspomnienia Pannenkowej o szkole w Starej Wsi, kolumnę francuską, całą stronę recenzji z książek, polemikę w kwestii ukraińskiej. W ankiecie „W pracowniach pisarzy polskich” zabierają głos Boy-Zełński, Goetel, prof. Kridl, Nalkowska.

„KOMEDIA FRANCUSKA” W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Wczoraj w Teatrze Polskim odbyło się pierwsze uroczyste przedstawienie przybyłego do Polski na gościnne występy zespołu teatru „Comedie Française”. Program przedstawienia obejmował sztukę Musseta „Nie igra się z miłością” oraz Gerdalv'ego „Wielcy chłopcy”. Widownię teatru zapelniała publiczność do ostatniego miejsca. W sobotę o godz. 15.30 zespół „Komedji Francuskiej” odjeżdża na dalsze tournée do Rumunji, Bułgarii itd.

Zniesienie uboju rytualnego.

Uchwała Sejmowej Komisji.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Sejmowa komisja administracyjno-samorządowa pod przewodnictwem posła Dutcha obradowała wczoraj nad projektem ustawy, zgłoszonym przez posła Prystorową, a dotyczącym uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (sprawa uboju rytualnego).

Referat o projekcie ustawy wygłosił pos. Dudziński.

Referent wyjaśnia szczegółowo na czym polega ubój rytualny i podkreśla następnie m. in., że jeśli sztuka porznięciu poruszyła się lub do rany dostał się włos, jeżeli zwierzę ma złamaną nogę lub zebro, to cała sztuka jest trefna, ale zwierzę chore na tuberkulę lub wąglik, jak również oprawianie na brudnej podłodze nie jest trefne. Przepisy rytualne nie pozwalają na oddawanie mięsa do chłodni. Uboj rytualny prócz tego, że jest niehygieniczny, jest antyhumanitarny, ponieważ zwiększa cierpienia zwierząt.

Opierając się na danych statystycznych, pos. Dudziński stwierdza, że rolnictwo polskie w r. np. 1932 zapłaciło przeszło 18 milj. zł. podatku na kahały. Do tego dochodzą koszty samego rytualnego zarznięcia. Uboj rytualny niszczy częściowo skórę i powoduje przeszło 10 milj. zł. strat. Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny Polska, kraj rolniczy, importuje skóry, zamiast je eksportować. Uboj rytualny marnuje częściowo lub całkowicie krew bydłą, a straty z tego powodu sięgają 1 milj. zł.

Straty, wynikłe z dezorganizacji handlu mięsem naszkutek dzielenia na koszerne i trefne fachowcy obliczają na 70 milj. zł.

Referent zapowiada zgłoszenie poprawki m. in. do art. 7-go o przesunięciu terminu wejścia w życie ustawy z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 r.

Wnioskodawczyni projektu posłanka Prystorowa zaznacza, że ustawa ma znaczenie humanitarne-gospodarcze. Mówczynię interesuje przede wszystkim strona humanitarna. Omawiając sposób uboju rytualnego stwierdza, że można go uniknąć, stosując nowoczesne urządzenia i tańsze i humanitarniejsze. Ustawa spotyka się z protestem obrońców uboju rytualnego, którzy ma być podstawą religii żydowskiej. Mówczyni stwierdza tutaj, że ubój rytualny jest przeciwny religii chrześcijańskiej, godności narodu, etyce, kulturze i kieszni.

Z kolei zabrał m. in. głos rzeczoznawca ks. rektor Trzeciak, który oświadczył, że opinie, jaką wydaje, oparł na przepisach religijnych, zawartych w prawie mojszowym. tal-

rudzie i szulcharuchu, a więc na podstawowych źródłach religii żydowskiej. Mówca przytacza wersety ksiąg. „Mojżesz zakazał pod karą śmierci jeść mięso żywych zwierząt i pić z nich krew”. O sposobie zabijania zwierząt nigdzie nie mówi ani prawo mojszowe, ani biblia wogóle.

Posłanka Prystorowa omawiając walkę, jaka się toczy w obronie uboju rytualnego, oświadcza, że przeciwnicy tego projektu winni sobie uświadomić, że wciąganie Europy do naszych spraw domowych nazywa się dotąd zdradą a osobniki, dopuszczające się jej nie mają prawa do tytułu obywateli polskich.

Wiceminister oświaty ks. Zongolowicz wyraził zdanie, że należy jednak umożliwić żydom dokonywanie uboju rytualnego.

Przedstawiciel Min. Rolnictwa p.

Jabłonowski oświadczył, że ministerstwo, zainteresowane w organizacji rynku mięsnego, jest zdania, iż ubój rytualny jest jedną z przyczyn zmonopolizowania handlu mięsem i wskutek tego powstaje zjawisko obniżki cen dla rolnika.

W głosowaniu wniosek pos. Sommersteina o odrzucenie projektu upadł. Również upadł wniosek tegoż posła o powołanie nowych rzeczoznawców gospodarczych. Za obu wnioskami głosowało tylko 3 posłów.

Całość projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach przyjęto wraz z poprawkami referenta.

Przed głosowaniem pos. Trojan oświadczył, że wraz z drugim przedstawicielem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji głosować będzie przeciw projektowi.

Mussolini zaniepokojony sytuacją w Genewie.

Paryż, 6. 3. (PAT.) Jak donosi agencja Havasa, w wywiadzie ze współpracownikiem „Excelsiora” Mussolini m. in. oświadczył: „Sytuacja nad Lemąnem jest poważna. Panuje tam uprzedzenie w stosunku do Włoch i niezrozumiała solidarność na rzecz kraju barbarzyńskiego. Niepojęta jest w

szczególności rola, jaką odgrywają kraje, posiadające kolonie. Mam nadzieję i uczynię wszystko, co będzie możliwe, aby ten kryzys nie przyczynił się do zniszczenia przyjaźni włosko-francuskiej, koniecznej dla pokoju całego świata.

Abisyńczycy nie przyznają się do klęski.

Warszawa, 6. 3. PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 5 b. m.:

Lotnictwo włoskie rozwija bardzo intensywną działalność w kierunku Dessie i prowincji Godzam, gdzie samoloty włoskie zbombardowały liczne miejscowości położone w odległości 150 klm. na południe od jeziora Tsana.

Źródła angielskie omawiają możliwość dalszych operacji gen. Badoglio w kierunku południowym przed rozpoczęciem się okresu deszczów. Być może, iż gen. Badoglio chcąc wyzyskać swe zwycięstwa i korzystając z rozproszenia 4 armii abisyńskich na froncie północnym, zechce rzucić ruchomą kolumnę w kierunku Addis Abeby.

Na froncie somalijskim kolumny włoskie znajdują się obecnie na południe od Allaty w odległości 200 klm. na północny zachód od Negelli. Lot-

nicy włoscy bombardowali oddziały abisyńskie na wschód od jeziora Abaita.

W Addis Abebie przeczą wiadomościom włoskim o rozbiciu wszystkich armii abisyńskich z wyjątkiem armii rasa Nasibu. W kołach zbliżonych do dworu cesarskiego przypominają, iż w pierwszych dniach wojny cesarz wydał rozkaz nieprzyjmowania żadnej regularnej bitwy. Dowódcy abisyńscy stosowali się ściśle do tego rozkazu i kiedy marszałek Badoglio rzucił przeciwko armjom abisyńskim 5 korpusów, byłoby szaleństwem ze strony Abisyńczyków wszelkie usiłowanie oporu. Wojska abisyńskie zgodnie z ustalonym planem, wycofały się.

ZBOMBARDOWANIE AMBULANSU ANGIELSKIEGO.

Paryż, 6. 3. (PAT.) W depeszy z Addis Abeby Havas podaje następu-

jące szczegóły o zbombardowaniu ambulansu angielskiego w pobliżu Kwozram. Ambulans znajdował się w odległości 3 klm. od najbliższego obozu wojskowego. Samoloty włoskie, rzuciwszy na miasto bomby, które zabiły 10 starców, 2 kobiety i 4-oro dzieci, skierowały się w stronę ambulansu, unosząc się na nieznaczącej wysokości. Kilkakrotnie okrążywszy obóz misji Czerwonego Krzyża, samoloty rozpoczęły bombardowanie. Poza 7 Abisyńczykami, którzy zostali zabici, odniosło rany wielu sanitariuszy, obywateli brytyjskich z Kenya. Namioty, w których dokonywano operacji, zostały zniszczone. 3 samochody ciężarowe zostały również zniszczone.

NEGUS ZGADZA SIĘ NA ROZKOWANIA.

Paryż, 6. 3. (PAT.) W depeszy z Genewy, Havas podaje tekst odpowiedzi rządu abisyńskiego na wezwanie komitetu 13-tu na rzecz pokoju. Odpowiedź ta, wysłana z Addis Abeby dnia 5 marca ma brzmienie następujące:

„Zapoznaliśmy się z treścią depeszy nadesłanej do naszego ministerstwa spraw zagranicznych w imieniu komitetu 13-tu. Wszyscy członkowie Ligi Narodów wiedzą, iż uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy jeszcze przed wybuchem wojny, by zapewnić pokój w drodze sprawiedliwego pojednania i zgodnie z paktem Ligi Narodów.

Gwałcąc swe zobowiązania międzynarodowe i pomimo przedsięwziętych dotychczas zarządzeń, Włochy kontynuują swą napaść. Zgadamy się na rozpoczęcie rokowań z zastrzeżeniem poszanowania paktu. Przyjmujemy do wiadomości, iż propozycja komitetu 13-tu została uczyniona i że rokowania będą się toczyły w duchu paktu i w ramach Ligi Narodów.

Nasza szczegółowa odpowiedź została doręczona za pośrednictwem naszego posła w Paryżu”.

Osobiste świadczenia wojenne

Warszawa, 6 III. (PAT.) W dzienniku ustaw nr. 17 z dn. 5 marca ogłoszono rozporządzenie ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, opieki społ. oraz rolnictwa i reform rolnych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta RP. z dn. 24 października 1934 o osobistych świadczeniach wojennych.

Osoby powołane do czynnej służby wojskowej lub wojskowej służby pomocniczej, są wolne od obowiązku osobistych świadczeń wojennych od dnia ich powołania do służby. Narzędzia, środki lokomocji i inwentarz, z jakimi mają się stawić powołani do osobistych świadczeń wojennych, wyszczególnia się w zapotrzebowaniach, kierowanych do władz powołujących do osobistych świadczeń wojennych.

Wynagrodzenie za wykonywanie osobistych świadczeń wojennych stanowią stawki wynagrodzenia dla poszczególnych gałęzi pracy. Stawki te ustalają na podstawie opinii okręgowych inspektorów pracy wojewódzkie władze administracji ogólnej w porozumieniu z właściwymi dowódcami okręgu korpusu i izbami skarbowymi.

WOJCIECH BARANOWSKI.

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

I.

(Ciąg dalszy).

Pani Aneta była zadowolona... a że umiała być wdzięczna, promieniący mecenas siedział już krótko z nią przy stoliku, szepcząc jej miłe słowa trochę po staroświecku, ale widąc szczerze, a po raucie miał zaszczyt odwiedzenia pięknej pani w specjalnie wynajętej limuzynie, w którą zaopatrzył się był na wszelki wypadek.

Automobile były jeszcze nawet nad Nową po niekąd rzadkością i to zrobiło więc wrażenie. Doświadczona niewiasta poczuła, że ma do czynienia z człowiekiem eleganckim i nieskąpym i nie próbowała wcale udawać bryły lodu. Jeden i drugi uścisk rączki odwzajemniony był dość ciepło, niezbyt finezyczne lecz za to entuzjastyczne aluzje przyjęte były bez przesadnej skromności... I tak, zanim stanęli na Kamiennoostrowskim, pani Aneta dała się przyciągnąć do piersi, zdradzającej mocno bijące pod gorsem frałowym serce i pachnącej tuberozą.

Odtąd pan Eustachy stał się częstym i coraz częściej gościem w zacisznym „osobniaczkę”, urządzonym ze skromną, ale wykwinną prostotą, mającym w sobie coś z podmiejskiego dworku. Nie było w nim sal wielkich, tylko małe, wesołe pokoiki. Nie było przepychu i bogactwa, ale za to dyskretna i przyjemna wygoda, dostosowana najzupełniej do typu gospodyni. Wdzięczny biedermajerowski salo-

nik, buduarok o puszystym dywanie i miękkich, niskich meblach, gustownie wykładany czarnym dębem pokój stołowy i cudowna czeczotkowa sypialnia — stanowiły prawdziwie rozkoszne i dziwnie miłe gniazdko, z którego się nie chciało wychodzić i do którego chętnie spieszyło się spowrotem.

Największą gniazdko tego ozdoba była zresztą sama pani domu... Zawsze niezmiernie interesująca — w peniuarze uwydatniała jednak dopiero w całej pełni swą istotę właściwą. Była uosobieniem słodkich uśpionych pragnień, nieporywających i niepalących bynajmniej tylko kuszących cichym półszeptem wszystkich ponęt dojrzałego, w pełni rozkwitu kobiecego ciała, ciała zawsze gotowej do pieczy, lecz nigdy nie płonącej zbędnym pożarem żądź, statecznej blondynki.

Stronie fizycznej odpowiadała i moralna... Pani Anetka była raczej bierna umysłowo niżli aktywna. Mówiła mało, ale dosyć rozsądnie, lubiła się posmiać, umiała uważnie posłuchać, nie miała chorych nerwów ani żadnych fantazji. Być może, że tam wobec innych mężczyzn kiedyś dawniej prowadziła grę przewrotną, musiała się jednak na niej sparzyć lub jej nie dala rady. Obecnie była usposobiona jaknajbardziej kompromisowo i lojalnie i Wojnicz trafił doskonale. Z tą kobietą porozumiewał się łatwo i bez wysiłku. Przypominała mu dorpackie Niemki, tylko o całe niebo od nich wykwitniejsza, subtelniejsza i mędrsza. Jak one umiała się oddawać z niezmierną prostotą, z ekstazą prymitywną i pozornie naiwną, nigdy jednak nie przeciągała struny, nie absorbowała zanadto i nie wywoływała przesyty... Dla starszego już człowieka o temperamencie niezbyt wrzącym była to kobieta idealna. Dając mu dużo wzruszeń, szanowała roztropnie jego siły, nie męczy-

ła i nie wdierała się do wnętrza jego jaźni, choć w momentach krytycznych nawet lubiła mówić jeszcze o duszy i sercu... Ale był to „facon de parler” jedynie, nie więcej, to była nieunikniona danina, spłacana konwenansom. Grzeczna, poprawna — nie przestawała być nią do ostatnich granic możliwości.

Wojnicz cieszył się nią bez wstrząsów i bez wielkich przeżyć, tak właśnie jak to lubił, nie wytrącany z równowagi prawie pod żadnym względem. Miał przemiłą kłochankę, ale nie miał z nią najmniejszego kłopotu. Nawet w wydatkach ogłędna — nie wymagała zbyt wiele, sama przez się była bowiem istotnie niebiedna. I tę zaletę pani Anety Wojnicz właściwie ocalał. Nadawała ona ich stosunkowi charakter jakby czystej bezinteresowności, zawsze ogromnie pożądanej, choćby była tylko złudzeniem.

Trwał więc ten stosunek już lat kilka — wygodny i przyjemny dla stron obu.

Nie afiszowali się ze swą bliskością. W Petersburgu widywano ich razem najwyżej na spacerze „na wyspach” i niekiedy w operze. Co rok natomiast ten i ów spotykał ich w Nizy, w Biarritz lub w Ostendzie, i to właściwie był jedyny dowód ich zażyłości.

W Wilnie coś tam przebąkiwano o romansie popularnego mecenasa, wiadomości w tym względzie były jednak dość mgliste i nie szkodziły mu wcale w „towarzystwie”... przeciwnie czyniły go bardziej ciekawym dla pań. Mimo swych lat czterdziestu paru miał więc Wojnicz wciąż jeszcze powodzenie i rzadki był karnawał, by nie próbowano go łapać w sidła małżeńskie. Przedstawiał przecież partię nie do pogardzenia. Wykręcał się jednak zawsze z tego rodzaju niebezpieczeństw i przyjaciółom z upodobaniem powtarzał:

(C. d. n.)

Wycieczka członków mieszanej Komisji polsko-niemieckiej we Lwowie i w Worochcie.

Dziś rano przybyli do Lwowa członkowie polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla spraw kolejowych, która na Górnym Śląsku w Bytomiu prowadzi likwidację rozrachunku kolejowego między Polską a Niemcami. Na czele tej komisji, która ma charakter międzynarodowy stoi prezydent Calonder, b. prezes Szwajcarii, znany ze swego urzędowania w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku.

Z ramienia MSZ. towarzyszy wycieczce radca Babicki. Wśród członków komisji znajduje się z ramienia Rządu polskiego p. Müller, z ramienia Rządu niemieckiego radca rządu p. Kindermann. Wśród członków komisji i wycieczki znajdują się Szwajcarzy, Belgowie, Niemcy i Polacy, razem 25 osób.

Na dworcu kolejowym wycieczkę witali: z ramienia Zarządu miasta wiceprezydent p. Chajes, wicedyr. kolej Misie-

wicz, prezes Izby przemysłowo-handlowej dr. Szarski z r. Blumem, referent turystyczny p. Teżycki. Przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent Chajes, podziękował zaś za przyjęcie prezydent p. Calonder.

Wycieczka wyjechała wczesnie rano na zwiedzanie miasta, kolejno obejrzano Taręgi Wschodnie z panoramą Raclawicką, rynek, muzeum Sobieskiego, katedrę ormiańską oraz inne pamiątki i zabytki lwowskie.

W nocy wycieczka udaje się na Huculszczyznę i zwiedzi Worochę i okolice.

O godzinie 11 w południe członkowie wycieczki przybyli do gmachu Uniwersytetu, aby złożyć wizytę profesorom Uniwersytetu, prawnikom polskim. Wycieczkę prowadził prezydent Calonder, gości zagranicznych witali b. rektor prof. Makarewicz i prof. Honzatk.

Więści z prowincji.

Budowa nowego gmachu sądowego w Przemyślu. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej m. Przemyśla zgłoszono interpellację w sprawie likwidacji zbrojowni wojskowej w Przemyślu, zatrudniającej znaczną ilość pracowników, oraz sprawę budowy gmachu sądowego. W odpowiedzi prezydent miasta p. Chrzanowski stwierdził, że likwidacja zbrojowni nastąpi ze względu natury państwowej, lecz robotnicy znajdują zajęcie w innych działach. Co do budowy sądu, prezydent miasta interwenjował wraz z presem Sądu okr. w Warszawie, gdzie przyrzeczono mu rychłe rozpoczęcie budowy.

Obywatelka honorowa m. Przemyśla. Rada miejska w Przemyślu postanowiła mianować p. Wincentę z Waygartów Tarnawską obywatelką honorową miasta Przemyśla w uznaniu zasług, położonych przez nią w okresie zdobywania niepodległości państwa, w szczególności zaś około rozwoju 25 drużyny strzeleckiej i Związku Strzeleckiego w Przemyślu w czasach przed wojennych oraz około wyżywienia i opieki nad ochotnikami w r. 1918.

Polowanie w dolinańskim. Do Turzy wielkiej pow. Dolina przybył na polowanie gen. Sosnkowski z małżonką, oraz dyrektor Lasów Państwowych ze Lwowa inż. Szubert. Na polowanie przybył ma również m. in. generalny dyr. Lasów Państw. Loret.

WZROST PRZEWOZÓW EKSPRESOWYCH KOLEI.

Wzrost tzw. przesyłek ekspresowych, które nadać można na każdy pociąg do każdej stacji lub nawet z dostawą do domu odbiorcy — stale się powiększa.

Uproszczone listy ekspresowe, podobne do przekazów pocztowych, mogą być obciążone zaliczeniem. Ostatnio wprowadzono znaczną niższą kosztu takich przesyłek, wynoszą około 25 prc.

Przesyłka 20 kg. z Warszawy do Łodzi kosztuje tylko 1.20 zł. czyli 6 groszy za 1 kg., kiedy w 1928 r. cena jej wynosiła 3.30 zł. czyli 16 i pół grosza za 1 kg. Należy zaznaczyć, że przewozy ekspresowe należą do najszybszych po samolotach.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

Oświadczenie.

Od p. K. Tatkiewicz, reżysera Teatru miejskiego we Lwowie otrzymaliśmy nast. pismo z prośbą o ogłoszenie:

„W jednym z tygodników lwowskich ukazał się artykuł, wymierzony przeciwko dyrekcji Teatrów Miejskich we Lwowie, w którym w sposób najzupełniej opaczny, niezgodny z prawdą, przedstawiony został mój stosunek do współpracy z Dyrektorem Horzycą. przyczem powołano się na rozmowę z mną.

Protestując przeciwko najoczywistszemu wykoszlawieniu moich słów i intencji, stwierdzam, że jedyną podstawą do przypisywania komuś danej pracy, musi być oficjalny afisz dyrekcji Teatrów. Poza tym Dyrektor Horzyca jest nie tylko dyrektorem, ale i czynnym kierownikiem artystycznym i li terackim sceny Lwowskiej i choćby z tego tytułu, zawsze korzysta z przysługujących mu praw, których używa tylko dla dobra sztuki.

Niepodobna przeto wyobrazić sobie, aby jakkolwiek sztuka pojawić się mogła na scenie lwowskiej, bez wydanej i czynnej współinicjatywy Dyrektora Horzycy. Pozostawiając więc domyślnie i dowcipowi docho dzenie, kto jest autorem inscenizacji Kleopatry, czy Wyzwolenia, odeprzeć muszę z oburzeniem imputowanie tego, jakoby Dyrektor Horzyca podsywał się pod moje nazwisko i przypisywał sobie moją pracę, przy czem jaknajkategoryczniej zastrzegam się przeciw używaniu mojej osoby i mojego nazwiska w niebываłych napaściach na Teatr i Dyrektora Horzycę, które pewnością nie będą stanowiły karty honorowej w dziejach kultury tego miasta.

Konstanty Tatkiewicz.

Wizyta wicewójewody lwowskiego w Sokalu. Onegdaj przybył do Sokala wicewójewoda lwowski p. Marjan Sochański w towarzystwie naczelnika wydziału Urzędu wójewódzkiego p. Krzywoszyńskiego i inspektora starostw p. Neumanna. P. wicewójewoda wraz z towarzyszącym mu osobami dokonał lustracji starostwa i Wydziału powiatowego oraz złożył wizyty rzymsko-kat. proboszczowi ks. Szukalskiemu, gr. kat. proboszczowi ks. Nyczalowi, kierownikowi Sądu grodzkiego dr. Horodyskiemu i burmistrzowi m. Sokala dr. Proniowi.

Nowa placówka pocztowa. Z dniem 15 marca br. uruchamia się w miejscowości Matków pow. Turka n. Stryjem agencję pocztową telekomunikacyjną, do której obszaru przydziela się gminę Matków i gromady Husne niżne, Husne wyżne i Krywka, która wydziela się z obszaru agencji Wysocko wyżne, oraz gromady Iwaszkowce, Krasne i Mochnate, które wydziela się z obszaru agencji Smorze. Dział telekomunikacyjny w Matkowie nie będzie narazie uruchomiony.

Giełda z dnia 6 marca

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Bez obrotów. Dolar około zł. 5.25 i pół.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.55, Holandia 360.90, Londyn 26.21, N. Jork tel. 5.25 i jedna czwarta, Oslo 131.75, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.20, Szwajcaria 173.50. **Papiery państwowe:** 5 prc. poz. konwers. 61, 5 prc. poz. kol. 57, 6 prc. poz. dolar. 76, 4 prc. poz. dol. 52.60, 7 prc. poz. stab. 63.15. **Akcje:** Bank Polski 94, Starachowice 35, Dolar w obrotach prywatnych 5.23 i trzy czwarte.

LWÓW — GIEŁDA ZBOZOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, mące i otrębach. Owies lekko podrożał, pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymalna, usposobienie spokojne. Owies I. Stand. niezad. 15—15.50, I. A. lekko zadeszcz. 14.50—15, II. niezadeszcz. 14.50—15, II. A. lekko zadeszcz. 14—14.25. Inne kursy niezmienione.

Program radiowy.

Sobota, 7 marca.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik poludniowy. 12.15: Przegląd wydawnictw kobiecych. 12.25: Orkiestra kameralna. 13.30: Koncert żywe. 14.30: Płyty. 15: Gawęda. 15.15: Giełda. 15.30: Duety wokalne. 16: Lekcja jęz. francuskiego. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: „Cała Polska śpiewa”. 17: Nabożeństwo z Wilna. 17.50: Pogadanka. 18: Recital śpiewaczy. 18.15: Muzyka lekka. 18.45: Płyty. 18.55: Odzyt. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Wesoła audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30: „Wesoła Syrena”. 22: Koncert. 23.05: Muzyka salonowa.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 75/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Potoku Złotym Fornał Władysław, mający kancelarię w Potoku Złotym na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1936 o godz. 10-ej w Snowidowie odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do p. Aleksandra Kobyłańskiego, właściciela dóbr, zamieszkałego w Janowicach nad Dunajcem przy ta Zakliczyn, składających się z 4 jałówek czerwonych, 2 jałówek siwych, 2 jałówek czerwono-białych i 1 bryczki (zółtej) oszacowanych na łączną sumę 710 zł. Rucho-

mości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego. Potok Złoty, 4 marca 1936. 524K

I. Km. 251/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I, w Przemyślu Józef Ziemiański w Przemyślu przy ul. Wybrzeże Piłsudskiego 9 urzędujący ogłasza, że dnia 17 kwietnia 1936 o godz. 15 w Sądzie grodzkim w Przemyślu, ul. Jagiełłońska w biurze Nr. 14a, II. p. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości, a mianowicie realności obj. whl 3957 ks. gr. gm. Przemyśl Józefa Pukalskiego i Marii Pukalskiej w Przemyślu po połowie własnej, składającej się z pbud. 3160 pgr. lkat. 275/5, 276/1, 277/1, a położonej w Przemyślu przy ul. Ks. Szykowskiego L. 4. Na parceli bud. lkat. 3160 wzniesioną jest kamienica jednopiętrowa L. konskr. 290 wraz suteranami o wymiarze od piwnic po mansardy wraz suteranami 2.290.32 m sześć, powierzchnia powyższej realności obejmuje 1.188.50 m kw. Do realności powyższej należą przynależności a to: studnia, parkan, 19 sztuk drzewek owocowych. Cena szacunkowa powyższej realności wraz przynależnościami wynosi zł. 59.784.03. Najniższa oferta wynosi wraz przynależnościami zł. 29.892.02, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta oraz protokół oszacowania przeglądając można w kancelarii podpisanego Komornika w dniach powszednich w godzinach urzędowych zaś w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją w Sądzie grodzkim w Przemyślu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I Przemyśl, 4 marca 1936. 323K

Km. 1175/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Chodorowie, na zasadzie przepisu z art. 676 kpc. podaje do wiadomości publicznej, że na wniosek wierzyciela Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1936 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Chodorowie w sali obrad Nr. II. licytacja nieruchomości, składającej się z parceli budowlanej lkat. 714 ks. gr. gm. kat. Chodorów o powierzchni 231 m kw., położonej w Chodorowie przy ul. Mickiewicza 59, na której znajduje się pobudowana kamienica jednopiętrowa z poddaszem, oraz budynkiem gospodarczym w granicach: od wschodu nieruchomości Izraela Strauchlera, od zachodu gościniec (ul. Mickiewicza), od północy nieruchomości Abrahama Strauchlera, od południa droga i realność Kazimierza Stryńskiego, a należącej do dłużniczki Myny Eisenstein w całości. Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 24.114 złotych. Najniższa suma, za którą nieruchomość można nabyć na licytacji, wynosi trzy czwarte części sumy oszacowania, która stanowić będzie cenę wywołania. Przystępujący do przetargu obowiązani będą złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. — Rękojmia ma być złożona w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Chodorowie. Komornik Sądu Grodzkiego. Chodorów, 28 lutego 1936. 825K

I Km. 274/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Złoczowie rewiru I, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 23 marca 1936 o godzinie 16-tej odbędzie się w Złoczowie przy ul. Sobieskiego Nr. 11 pierwsza licytacja nieruchomości, składających się z 1 maszyny do pisania „Underwood”, 1 biurka amerykańskiego, 1 szafy na akta, 1 etażerki dębowej, 1 fotelu zwykłego 1 stołu, 4 krzesel jasných, 1 małego stolika, 1 stolika pod maszynę i 1 futra męskiego oszacowanych na łączną sumę 610 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Złoczów, 3 marca 1936. 813K

IX. Km. 52/36 Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru IX. Mieczysław Grossman, mający kancelarię we Lwowie, ul. Kochanowskiego 21, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 marca 1936 o godz. 10-ej we Lwowie, ul. Senatorska Nr. 11 odbędzie się na wniosek Idy Denek 2-ga licytacja nieruchomości, składających się z rozmaitych pieców, gzymsów, płyt, fryz i boków gzymsku kuchennego, oszacowanych na łączną sumę 8287 zł. Ruchości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru IX. Lwów, 4 marca 1936. 526K

UPADŁOŚCI.

I S 5/34. Krydator Józef Kopel Abusz właściciel nieprot. firmy „Watgum” w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17. Konkurs do majątku krydator Józefa otwarty uchwałą z dnia 9 marca 1934 sygn. I S 5/34/2 zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony.

Sąd Okręgowy Wydział I. W Krakowie, 12 lutego 1936. 814

S 2/32. Konkurs do majątku Kasy Stefa czyka Spółdzielni z nieogr. odp. w Nowosielcach Gnicwoszu uchyla się dla braku majątku.

Sąd Okręgowy w Jaśle Wydział Zamiejscowy w Sanoku. Dnia 30 grudnia 1935. 827

UZNANIE ZA ZMAREGO.

T. 51/35. Edykt. Stefan Smal, syn Jana urodzony 1888 r. w Ostalowicach jako żołnierz austriacki od 1914 r. nie daje o sobie znaku życia. Ogłasza się, by udzielono o nim wiadomości do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 7 grudnia 1935. 822

T. 27/35. Edykt. Piotr Choma, syn Antoniego, urodzony 1893 r. w Taurowie, jako żołnierz austriacki wysłany na front albański od 1918 r. nie daje znaku życia. Ogłasza się, by udzielono o nim wiadomości do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 3 grudnia 1935. 821

T. 24/35. Edykt. Trofym Zasiedko, syn Aleksandra, urodzony 1881 r. w Bouszowie, jako żołnierz austriacki od roku 1917 nie daje o sobie znaku życia. Ogłasza się, by udzielono o nim wiadomości do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 3 grudnia 1935. 820

T. 15/35. Edykt. Piotr Kocowski, syn Teodora, urodzony 1880 r. w Chodorowie 1914 roku wyemigrował do Chicago w Ameryce Północnej, a od 1925 niema o nim wiadomości. Ogłasza się, by udzielono o nim wiadomości do 1 roku.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 19 grudnia 1935. 819

T. 12/35. Edykt. Jan Hołodniak, syn Antoniny Hołodniak, urodzony 1879 w Kopaniu, jako żołnierz austr. 1916 odkomenderowany do Bielska od tego czasu zaginął bez wieści. Ogłasza się, by udzielono o nim wiadomości do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 4 stycznia 1936. 818

T. 259/30. Edykt. Michał Kosciów, syn Leona urodzony 1885 roku w Szwajkowie, jako żołnierz austriacki w 1915 zaginął bez wieści. Ogłasza się, by udzielono o nim wiadomości do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 10 stycznia 1936. 817

T. 63/35. Edykt. Pawło Szaran, syn Teodora, urodzony 1897 z Bukowiny, jako żołnierz austriacki 1916 roku został zabity. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy. Brzeżany, 4 lutego 1936. 816

ROZMAITE.

Prez. 4504/36. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Śniatynie dla gmin kat. Mikulińscy i Tuława i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 30 czerwca 1936. Lwów, 15 lutego 1936. 795

IV. E. 174/36. Obwieszczenie. Sąd grodzki zamiejski we Lwowie w osobie sędziego Józefa Piotrowicza w sprawie egzekucyjnej Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie jako ustawowy zarządca Funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przeciwko Krajowemu Zakładowi dla przemysłu fabrycznego „Rolindustria” S. A. we Lwowie w konkursie do rąk adw. Dr. Józefa Wachmana we Lwowie, ul. Trzeciego Maja o 13.784 zł. 63 gr. w złocie zpn. dotyczącej egzekucji z nieruchomości realności, składającej się z pgr. lkat. 916/2, 917/1, 919/3 i 921/1 położonej w Lewandówce pl. Fabryczny obok Fabryki Metal, naprzeciw tartaku „Alfa”, stanowiącej w całości własność dłużnika Krajowego Zakładu dla Przemysłu Fabrycznego „Rolindustria” S. A. w Konkursie we Lwowie obj. whl. 1380 ks. gr. gm. kat. Biłohorszcze wskutek wniosku wierzyciela egzekucyjnego z dnia 25 stycznia 1936 r. o dozwolecie odstąpienia od warunków ustawowych na podstawie art. 697 § 1 pkt. 2 kpc. postanowił oznaczyć dłuższe terminy uiszczenia ceny nabycia aniżeli oznaczone w warunkach ustawowych, a mianowicie uiszczenie ceny nabycia nastąpi w ten sposób, że 1/3 część z ustawowymi odsetkami od dnia przybycia ma być zapłaconą do jednego miesiąca, licząc od uprawomocnienia się przybycia, dalsza 1/3 część z takimże odsetkami do dwóch miesięcy, od uprawomocnienia się przybycia, zaś pozostała reszta z ustawowymi odsetkami i z potrąceniem rękojmi złożonej w gotówkę do trzech miesięcy po uprawomocnieniu się przybycia.

Sąd grodzki zamiejski O. IV. We Lwowie, dnia 12 lutego 1936. 815